



ZGROMADZENIE MISJONARZY OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ

Prokura Misyjna

SŁOWO DYREKTORA

MARIAN LIS OMI

Dyrektor Prokury Misyjnej
Misjonarzy Oblatów



Drodzy Przyjaciele i Sympatycy misji oblackich!

Nadszedł już Adwent, okres oczekiwania na przyjście Chrystusa, który narodził się w szopie betlejemskiej i codziennie rodzi się na ołtarzach świata oraz w ludzkich sercach. Każdego roku obiecujemy sobie, że będziemy pamiętać o Nim – poprzez nasze nawrócenie, lepsze życie i wypełnianie woli Bożej. Niech czas Adwentu zmobilizuje nas do tego.

Papież Franciszek w intencji ewangelizacyjnej na grudzień zaprasza nas „aby nasza osobista relacja z Jezusem Chrystusem żywiła się słowem Bożym i życiem modlitwy”. Dlatego czytamy i odkrywamy Ewangelię, by relacja z Jezusem nabrała nowego wymiaru. Chrystus przestanie być kimś odległym, a stanie się bliski. Od Niego uczymy się kochać, przebaczać, budować relacje z innymi, dostrzegać własną wartość i szanować godność drugiego człowieka. Jest nam to potrzebne właśnie teraz – w czasie pandemii, niepokoju, niezgody w naszej ojczyźnie. Ten rok jest wyjątkowo trudny – i dla nas, i dla misjonarzy. Przyczyny znamy. Miliony ludzi nadal czekają na Jezusa, by nakarmił ich duchowo swoim Ciałem, a fizycznie chlebem powszednim. Umiejmy dzielić się kawałkiem chleba, którego w naszym kraju, mimo trudności, wciąż mamy jeszcze pod dostatkiem. Waszym modlitwom polecamy zmarłego na Covid-19 na Ukrainie brata Jana Matuszyka. To o nim piszemy w tym biuletynie. Pamiętajmy także o misjonarzach oblatach na Madagaskarze, którzy w niedzielę 22 listopada 2020 r. obchodzili rocznicę 40 lat przybycia pierwszych oblatów na tę wyspę. Pragnęłam bardzo uczestniczyć w tych uroczystościach, ale pandemia uniemożliwiła wyjazd z Polski i dotarcie na wyspę.



ARCH. DELEGATURY MISJONARZY OBLATÓW Z UKRAINY

Ostatnie pożegnanie brata Jana Matuszyka OMI na cmentarzu w Obuchowie

Ukraina

Pożegnanie br. Jana Matuszyka OMI

7 listopada zmarł br. Jan Matuszyk OMI. Pożegnano go 11 listopada w Tywrowie, a dzień później w Obuchowie.

11 listopada w sanktuarium Matki Bożej Tywrowskiej oraz Męczenników za Wiarę odprawiono mszę świętą żałobną, podczas której parafianie i goście mogli pożegnać się z br. Janem Matuszykiem OMI. – Brat Jan, z którym dzisiaj żegnamy się, zostawił po sobie dobrą pamięć, ponieważ, będąc człowiekiem, nosił w sobie Boga i odkrywał Go wszystkim otaczającym. Odczuwaliśmy to za każdym razem, gdy przyjeżdżaliśmy do Tywrowa. Gdy rozmawialiśmy z nim wydawało się, że nad sanktuarium tywrowskim otwiera się niebo – mówił do zgromadzonych w sanktuarium bp Leon Dubrawski, ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej, jeden z kapła-

nów koncelebrujących liturgię. Homilię wygłosił bp Edward Kawa z archidiecezji lwowskiej. – On pragnął, żeby światło wiary zawsze było zapalone, żeby ludzie na Ukrainie znali swoją przeszłość, wiedzieli, jakie cierpienia znieśli ci, dzięki którym wiara się zachowała i odrodziła na ziemi ukraińskiej – mówił bp Kawa, podkreślając rolę br. Jana w założeniu Izby Pamięci Męczenników za Wiarę w Tywrowie.

WSZĘDZIE SZUKAŁ MIŁOŚCI

Z Polski, by pożegnać swego rodzinnego brata, przyjechał pan Józef. Z obecnymi na uroczystości podzielił się wspomnieniem o śp. Janie Matuszyku. – Nie urodził się w naszej rodzinie

po to, byśmy go chwalili i nim się zachwycali. Nie poszedł do zgromadzenia, by go chwalili i nim się zachwycali, nie dlatego przyjechał na Ukrainę. Urodził się, żeby służyć matce, ojcu, mnie, naszej siostrze, naszemu bratu, swemu bratankowi, czyli mojemu synowi, którego jest chrzestnym. Późno poszedł do zgromadzenia, będąc dorosłym mężczyzną, który pracował, utrzymywał siebie, budował dom. Miał około 30-tki. Ja w tym wieku już byłem żonaty, on zaś nie miał dziewczyny. Jednak wszędzie szukał miłości: szukał w rodzinie, szukał, gdy przez 14 miesięcy jako brat był obok ukraińskich żołnierzy w Kosowie, szukał, gdy poszedł do zgromadzenia, szukał, pragnąc służyć na Ukrainie – opowiadał brat Jana Matuszyka.

BRAT I CHRZEŚCIJANIN

12 listopada uroczystościom pogrzebowym w klasztorze oblatów w Obuchowie przewodniczył biskup Radosław Zmitrowicz, który bardzo dobrze znał br. Jana. Na początku mszy pogrzebowej zwrócił się do obecnych następującymi słowami: „Naszą nadzieją, sensem naszego życia, sensem śmierci naszego brata, jest to, że istnieje Ktoś silniejszy od śmierci, silniejszy od naszych grzechów. On daje pokój, którego zawsze szukamy. Patrząc na ostatnie dni brata Jana mamy nadzieję, że to wszystko pomogło mu otworzyć się na Bożą łaskę i miłosierdzie”. Podczas homilii bp Zmitrowicz skupił się na czytaniach, które na ten dzień dał nam Kościół. Opowiadając o bracie Janie kaznodzieja podkreślił, że nieraz doświadczył on spotkania ze Zmartwychwstałym Chrystusem, ze słowem Boga. Boże słowo dodawało mu sił. – Znam trochę jego życie, historię jego powołania. On miał w sobie coś, ukrytą relację z Bogiem – podkreślił biskup i współbrat zmarłego. Zwrócił też uwagę, że odczytany fragment Ewangelii pokazuje faryzeuszów, ekspertów z dziedziny teologii, którzy nie potrafili rozpoznać obecności Bożego Królestwa. – Możemy śmiało powiedzieć, że Jan potrafił rozpoznać Boże Królestwo. On nie przemawiał z ambony, ale w rozmowach i spotkaniach z ludźmi. Pomagał im w rozpoznaniu Królestwa Niebieskiego. Także i ja tego doświadczyłem. Czasem mówił do mnie mocnymi słowami, ale ja odczuwałem wielki szacunek z jego strony. Był chrześcijaninem i bratem – powiedział biskup Zmitrowicz.

RAZEM W IZOLACJI

Na zakończenie Eucharystii swoimi wspomnieniami o bracie Janie podzielił się o. Błażej Suska OFMCap. – Na ile znałem



Uroczystościom pogrzebowym w klasztorze oblatów w Obuchowie przewodniczył bp Radosław Zmitrowicz

brata Jana, na ile słyszałem o nim świadectw, to myślę, że był święty – opowiadał franciszkanin. Przełożony domu zakonnego w Tywrowie, o. Krzysztof Machelski OMI, który niedawno przyjechał do Tywrowa, opowiedział o doświadczeniu przebywania razem z bratem Janem na izolacji, o cennych rozmowach i o świadectwie braterstwa. – O wiele trzeba się martwić, ale o niego już nie trzeba. Niech nasz smutek oświeci prawda, że Chrystus zmartwychwstał, i że Jan jest razem z Nim – podsumował o. Machelski.

Oprócz misjonarzy oblatów na uroczystości pogrzebowe przybyli także kapłani z okolicznych parafii, siostry zakonne, przedstawiciele neokatechumenatu oraz wierni, którzy często spotykali się z bratem Janem. Brat Matuszyk w rozmowach nieraz wspominał, że pragnie być pochowany w Obuchowie, na miejskim cmentarzu, na miejscu, które sam przygotował. Po mszy pogrzebowej uszanowano tę ostatnią wolę zmarłego i pochowano go na okolicznej nekropolii.

Raport Delegatury Misjonarzy Oblatów z Ukrainy

**Składamy serdeczne
BÓG ZAPŁAĆ
za złożoną ofiarę**

OFIAROWANA KWOTA



Misjonarze walczą z Covid-19

Misjonarze pomagają jak mogą, jednak to nasze wsparcie może w pełni umożliwić im tę pomoc.

Zeskanuj kod i przeczytaj więcej na portalu misyjne.pl!

Prokura Misyjna

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań

telefon 61-830-76-31; 61-830-65-33,
e-mail: prokmis@oblaci.pl
sekretariat@prokuramisyjna.pl

Nr konta PKO BP S.A.

I Oddział w Poznaniu
nr 18 1020 4027 0000 1202 0031 7198

www.misyjne.pl; www.misje-oblaci.pl Przeznacz 1% na misję: KRS 0000327951

Szanowni Państwo, jeśli otrzymali Państwo tę korespondencję przez pomyłkę bądź nie chcecie jej otrzymywać, informujemy, że zgodnie z Dekretem ogólnym w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim z dnia 13 marca 2018 r., mają Państwo prawo do dostępu do treści swoich danych i ich sprostowania, usunięcia ich i zapomnienia, ograniczenia przetwarzania oraz prawo do przenoszenia danych. W tym celu prosimy o kontakt pod adresem: iodo@prokuramisyjna.pl. Jednocześnie informujemy, że niniejszy Biuletyn jest formą potwierdzenia otrzymanej darowizny.